

Kto naprawdę *decyduje* w szkolnym *samorządzie?*



Losowanie władz samorządu uczniowskiego zamiast głosowania. Jak to zrobić i dlaczego warto?

Autor: Misza Tomaszewski

Mikropolityka
w szkole: kto
naprawdę **rzędzi**
samozgdem?

Obejrzyj nagranie!



Przedstawiciele i przedstawicielki społeczności uczniowskich – klas, roczników i szkół – są zazwyczaj delegowani w dobrze znanym rytuale: kilka osób się zgłasza, dokonuje autoprezentacji, prowadzi jakiś rodzaj kampanii wyborczej, a następnie zarządza się głosowanie. Szkolna ordynacja wyborcza może być oczywiście mniej lub bardziej sensowna – dobre praktyki znajdziemy np. w poradniku wydanym przez Centrum Edukacji Obywatelskiej (Tragarz i in. 2022). Niestety efekt jest zawsze podobny: samorządność uczniowska zaczyna przypominać mikropolitykę, w której sprawczy liderzy na różne sposoby próbują uzyskać poparcie od pozostałych uczniów i uczennic.

Nieprzypadkowo, kiedy mówimy o samorządzie uczniowskim, myślimy zazwyczaj o „przewodniczących”, „wiceprzewodniczących” i „skarbnikach”, podczas gdy

samorząd tworzą wszyscy uczniowie i uczennice szkoły lub klasy. W odróżnieniu od „prawdziwej polityki” w samorządności uczniowskiej nie chodzi o „sprawowanie władzy”, tylko uczenie się demokratycznej partycypacji; nie chodzi o „załatwianie rzeczy”, tylko o angażowanie możliwie szerokiej grupy uczniów i uczennic we wspólne działanie. A gdyby tak, zamiast głosować, przeprowadzić losowanie?

Korzyści

Po pierwsze, jak możemy przeczytać w przewodniku opracowanym przez organizację Democracy in Practice (2017), zastąpienie plebiscytu losowaniem sprawia, że zwiększa się liczba uczniów i uczennic chętnych do zaangażowania się w samorządność. Dzieje się tak dlatego, że znika konieczność publicznego zgłoszenia swojej kandydatury i namawiania innych do jej poparcia, co wyraźnie faworyzuje osoby o dużej pewności siebie i silnej pozycji w grupie rówieśniczej. W tym, że ktoś jest pewny siebie i że ma silną pozycję w grupie, nie ma oczywiście nic złego, ale samorządność uczniowska powinna być okazją do uczenia się demokratycznej partycypacji dla wszystkich.

Malcolm Gladwell (2020) zwraca dodatkowo uwagę na to, że kompetencje związane z kandydowaniem na jakieś stanowisko (running for an office) nie są bynajmniej tymi samymi kompetencjami, których wymaga sprawowanie tego stanowiska (running an office), tymczasem bycie dobrą organizatorką sprzedaje się w kampanii wyborczej znacznie gorzej niż bycie dobrym mówcą.

Po drugie, losowanie prowadzi do większej różnorodności ciał przedstawicielskich, a co za tym idzie – do tego, że większa grupa uczniów i uczennic ma w nich faktyczną reprezentację. Może się okazać, że dzięki temu reprezentacje uczniowskie zainteresują się problemami, których doświadczają np. osoby pochodzące z rodzin imigranckich i uchodźczych, osoby z niepełnosprawnościami, osoby nieheteronormatywne lub osoby z rodzin o niższym statusie społeczno-ekonomicznym.

Po trzecie, wbrew temu, co może nam się wydawać, ludzie – uczniowie i uczennice, ale też nauczyciele i nauczycielki – są bardzo słabi w dokonywaniu prognoz i przewidywań. Dobrze rozumieli to starożytni Ateńczycy, którzy znali mechanizm

głosowania, ale obsadzali niemal wszystkie urzędy publiczne na drodze losowań. Bycie obywatelem – lub obywatelką, ale tego akurat starożytni Ateńczycy nie rozumieli – nie powinno sprowadzać się do rytuału podnoszenia ręki.

Po czwarte, czynne włączanie możliwie dużej grupy uczniów i uczennic w samorządność ma znaczenie w kontekście dbania o ich dobrostan. Teoria samodeterminacji Deciego i Ryana mówi, że człowiek potrzebuje: autonomii (w tym poczucia sprawczości), kompetencji (poczucia, że jest lub staje się w coś dobry) oraz relacji z innymi (poczucia, że jest częścią zespołu). Samorządność uczniowska nie jest oczywiście jedynym narzędziem służącym do budowania dobrostanu i motywacji u naszych uczniów i uczennic, ale jest narzędziem ważnym. To jednak oznacza, że reprezentacje uczniowskie powinny dysponować faktyczną autonomią w określonych obszarach i że sprawy pozostawione w ich gestii muszą mieć dla nich samych znaczenie.

Po piąte, losowanie pozwala zmierzyć się z tym, co amerykański filozof Michael Sandel nazywa „tyranią merytokracji”, tzn. przekonania, że powinniśmy nagradzać osoby utalentowane, pracowite i kompetentne – np. wybierając je na prestiżowe stanowiska.

Raz jeszcze: (1) nie ma powodu, by sądzić, że zwycięzcy uczniowskich plebiscytów rzeczywiście „zasługują” na wygraną, a przegrani – na porażkę, bo powody, dla których wygrywają lub przegrywają, często nie mają wiele wspólnego z ich rzeczywistymi kompetencjami; (2) gdyby nawet tak było, to w samorządności uczniowskiej nie chodzi o to, żeby oddać sprawy w ręce najbardziej utalentowanych, pracowitych i kompetentnych jednostek, tylko o to, żeby każdy uczeń i każda uczennica mogli ćwiczyć umiejętności związane z reprezentowaniem innych oraz żeby możliwie szeroka grupa osób została włączona we wspólne działania; (3) wybory utrwalają w zwycięzcach i w przegranych mylne poczucie, że „zasługują” na swój sukces lub porażkę, co osłabia w nich poczucie, że stanowią jeden zespół.

Podstawowe informacje

— **Dla kogo /wiek uczniów/klasa:** klasy 1-3, 4-6 i 7-8 oraz szkoła ponadpodstawowa

- **Przedmiot/moduł tematyczny:** godzina wychowawcza
- **Materiały/pomoce:** żetony do przeprowadzenia losowania.
- **Budżet:** bezkosztowe

Krok po kroku

1. Wstęp

Zmianę ordynacji wyborczej najlepiej przeprowadzić na poziomie całej szkoły, a nie tylko pojedynczej klasy. W kontekście silnie zakorzenionego wśród uczniów i uczennic, ich rodziców oraz nauczycieli i nauczycielek przekonania, że wybory są „sprawiedliwe”, sytuacja, w której różne klasy różnie wybierają swoich przedstawicieli i przedstawicielki, może stawiać nas – jako inicjatorów lub inicjatorek losowania – w nieco trudniejszej sytuacji.

Warto sprawdzić, czy regulamin Samorządu Uczniowskiego nie rozstrzyga przypadkiem, że klasy muszą wybierać swoje przedstawicielstwa poprzez głosowanie. Jeśli tak, to czeka nas mimo wszystko rozmowa na forum całej szkoły, bo wprowadzanie poprawek do regulaminu SU wymaga zgody całej społeczności uczniowskiej. To okazja, żeby opowiedzieć o zaletach losowania większej grupie uczniów i uczennic. Jeśli nie uda się ich przekonać, pozostaje nam postulować zapis, który pozwoli klasom na delegowanie swoich przedstawicieli i przedstawicielek w sposób, który uznają za stosowny.

Jako że niniejsza mikrostrategia jest adresowana do wychowawców i wychowawczyń, dalsza jej część dotyczy losowania reprezentacji klasy, a nie całej społeczności uczniowskiej.

2. Poparcie w szkole

Pierwszym krokiem jest uzyskanie czynnego poparcia, a przynajmniej braku sprzeciwu ze strony dyrekcji oraz nauczycieli i nauczycielek. Przekonanie o tym, że wybory są konstruktywną, sprawiedliwą i uczącą metodą wybierania reprezentacji uczniowskich, jest w nas bardzo głęboko zakorzenione. Możemy spróbować na to wpłynąć, korzystając z materiałów przygotowanych przez inicjatywę Democracy in Practice (2017) lub z argumentów sformułowanych przez kanadyjskiego intelektualistę Malcolma

Gladwella (2020) w jednym z odcinków jego podcastu. Obydwa materiały są dostępne w języku angielskim, ale nietrudno o automatyczne tłumaczenie.

3. Rozmowa w klasie

W kolejnym kroku musimy porozmawiać z uczniami i uczennicami naszych klas. Może to być trudna rozmowa – między innymi dlatego, że będą w niej zapewne uczestniczyć osoby, które w przeszłości zostały wybrane na funkcje samorządowe i które mogą czuć się proponowanymi zmianami zagrożone. Wspomniany odcinek podcastu Malcolma Gladwella kończy się taką właśnie trudną rozmową ze Student Council pewnego prestiżowego amerykańskiego liceum. Najłatwiej przeprowadzić taką rozmowę na otwarcie nowego cyklu edukacyjnego, na przykład w pierwszej klasie szkoły ponadpodstawowej. Warto stworzyć bezpieczną przestrzeń do zabrania głosu wszystkim uczniom i uczennicom, a nie tylko tym, którzy z dużym przekonaniem będą argumentować, że przecież każdy może się zgłosić, że o byciu wybranym decydują dobre pomysły i że w organach samorządu uczniowskiego potrzeba ludzi kompetentnych. Warto zaaranżować sytuację, w której będą oni mogli przyjąć perspektywę osób, które mają dobre pomysły, ale które sama myśl o kandydowaniu na stanowisko napawa przerażeniem. Rozsądnie byłoby nie zaczynać od otwartej dyskusji nad propozycjami zmian, tylko od pracy w niewielkich grupach albo od zebrania anonimowych odpowiedzi pisemnych na kilka pytań, np.:

- Czy znasz w klasie kogoś, kto ma dobre pomysły, ale rzadko się nimi dzieli?
- Jak sądzisz, dlaczego tak się może dziać?
- Jakie cechy sprawiają, że ktoś wydaje się „odpowiedni” na stanowisko w samorządzie w oczach innych osób?
- Czy zdarzyło się, że zastanawiałeś/zastanawiałaś się nad kandydowaniem, ale z tego zrezygnowałeś/zrezygnowałaś? Co cię wtedy powstrzymało?

4. Ordynacja

Warto wreszcie pozostać otwartym na głos uczniów i uczennic i szukać możliwości „pomiędzy”. Jedna z licealistek, z którymi rozmawiał Gladwell, zaproponowała na przykład, żeby w pierwszym kroku głosowaniu poddane zostały anonimowe projekty przygotowane przez chętnych uczniów i

uczennice, a w drugim – żeby losować reprezentację spośród autorów i autorek tej połowy projektów, które uzyskały największe poparcie.

Moja klasa wymyśliła z kolei następujący system: (1) każdy pisze na kartce imiona dwóch osób, o których sądzi, że sprawdzą się w roli przedstawicieli i przedstawicielek (bez zgłaszania się i bez autoprezentacji); (2) pierwszą nominację otrzymuje osoba, która otrzymała najwięcej głosów (element głosowania); (3) drugą nominację otrzymuje osoba, której imię zostaje wylosowane z pozostałych kartek (element losowania); (4) nominowane osoby deklarują, czy chcą objąć swoje funkcje – jeśli nie, to miejsce osoby wybranej w głosowaniu zajmuje osoba, która dostała drugą największą liczbę głosów, a miejsce osoby wybranej w losowaniu – osoba, której imię zostanie wylosowane w następnej kolejności. Po pierwszej takiej procedurze zapytałem dziewczynę, która uzyskała mandat dzięki losowaniu, czy w innej sytuacji kandydowałaby do samorządu. W odpowiedzi usłyszałem, że nigdy w życiu. Była to osoba, która w kolejnych latach stała się jedną z liderek samorządności uczniowskiej w naszej szkole.

Nie zaczynamy jednak rozmowy z uczniami i uczennicami od propozycji hybrydowych, w których niektóre zalety losowania mogą zostać utracone na skutek pójścia na daleko idące kompromisy z uczniowskimi intuicjami. Intuicje mogą być zawodne – zwłaszcza wtedy, gdy stoi za nimi długa tradycja oraz interes osób obdarzonych najbardziej donośnym głosem w klasie.

5. Kalibrowanie

Losowanie – niezależnie od tego, czy odbędzie się w formie czystej, czy hybrydowej – powinno zostać poprzedzone rozmową o tym, jakie są faktyczne zadania uczniowskich reprezentantów. Trudno, żeby uczniowie i uczennice w dobrej wierze chcieli się angażować w działania samorządowe, jeśli samorząd nie ma jasno określonych kompetencji w sprawach, które są ważne dla społeczności uczniowskiej. Narzędziem, które może pomóc rozpisaniu tych kompetencji, jest „drabina partycypacji”, o której nieco szerzej opowiadam w videocaście.

Klasa powinna zastanowić się również nad tym, czy chce określić jakieś parytety. Być może warto byłoby umówić się np. na to, że w reprezentacji

klasy znajdzie się przynajmniej jedna dziewczyna i przynajmniej jeden chłopiec. Analogicznie, w przypadku losowania rady samorządu szkolnego można by określić parytety związane z rocznikiem.

6. Losowanie

Warto zadbać o to, żeby losowanie było wydarzeniem przez duże „W”. Moglibyśmy, rzecz jasna, przeprowadzić je przy pomocy komputera, ale z myślą o budowaniu poczucia przynależności do klasy i szkoły za pomocą rytuałów – lepiej zorganizować je w sposób bardziej teatralny. W boliwijskich szkołach, w których narodziła się organizacja Democracy in Practice, uczniowie i uczennice, ustawieni według roczników, losują kolorowe fasolki.

7. Co dalej?

Niezależnie od tego, czy uczniowska reprezentacja jest wybierana, czy losowana, samorząd potrzebuje elementu nauczycielskiej orientacji i moderacji – to osobny temat. Tutaj chciałbym wspomnieć tylko o drugim mechanizmie, który wspiera poszerzenie grupy uczniów i uczennic zaangażowanych w działalność samorządową: częstszej rotacji. Organizowanie losowania na początku każdego semestru lub trymestru sprawi, że demokratyczna partycypacja stanie się bardziej powszechnym doświadczeniem w naszych szkołach. Im częściej rotujemy jednak uczniowskie przedstawicielstwa, tym większą wagę powinniśmy przywiązać do orientacji nowych grup.

8. Na koniec: znaczenie głosowań warto ograniczyć nie tylko na etapie wybierania reprezentacji, lecz również na etapie podejmowania decyzji w wybranej już reprezentacji. Zdarzają się pewnie momenty, w których nie da się inaczej wyjść z klinczu, ale lepiej zaczynać od deliberacji i próby znalezienia kompromisu, a nie od antydemokratycznego forsowania „woli większości”.

Bibliografia

Gladwell, M., (2020) „The powerball revolution”, [w:] „Revisionist History”, sezon 5, odcinek 3, Pushkin Industries 2020, [dostęp 7.01.2026] https://youtu.be/FQ-IgEAEV_Q

„Student government lotteries: A step-by-step guide to improving civic education in your school with lotteries”, Democracy in Practice (2017) [dostęp 7.01.2026]
<https://democracyinpractice.org/wp-content/uploads/sites/2/Guide-Student-Government-Lotteries.pdf>

Tragarz, M., Kochlewska, K., Prus, M. (2022) „Wybory reprezentacji samorządu uczniowskiego – poradnik krok po kroku”, Warszawa: Centrum Edukacji Obywatelskiej. [dostęp 7.01.2026] <https://sus.ceo.org.pl/wp-content/uploads/sites/4/2025/09/Przewodnik-wybory-reprezentacji-su.pdf>

Autor

Misza Tomaszewski, nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym im. Zuzanny Ginczanki w Warszawie, wykładowca w Szkole Edukacji PAFW i UW, redaktor Magazynu Kontakt.

Koncepcja serii: Alicja Pacewicz

Realizacja i koordynacja nagrań do mikrostrategii: Kinga Kasperska

Redakcja, korekta, opracowanie edytorskie: Małgorzata Janaszek-Bazanek

Grafika na okładce: Three Dots Agency

Treść publikacji (o ile nie zaznaczono inaczej) jest dostępna na licencji
Creative Commons (CC BY-ND 4.0)

Warszawa 2025

Wydawca

SOS dla Edukacji

ul. Smolna 20/6, 00-375 Warszawa

kontakt@sosdlaedukacji.pl

sosdlaedukacji.pl

Publikacja bezpłatna

Opracowanie dobrych praktyk – mikrostrategii było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Narodowego Instytutu Wolności w ramach projektu „Obywatelski Think Tank dla edukacji: wspólnie tworzymy przyszłość nauczania”.

